

Zyciorys

108

Urodziłem się w dniu 28 V 1918 r. w miejscowości Radwan  
gm. Kumowo. pow. Tomia. Ukończyłem Szkołę Podstawową  
w Kumowie. W 1937 r. posłem do Szkoły Polimowej w Kiepriskach.  
Po ukończeniu szkoły w której to przetrłem sekretarzem wójtowne  
drugiego stopnia P.W. W 1939 roku w maju stałem na komisję  
poborową. Zostałem przyjęty do 5 pułku ułanów. Wybuch wojny  
we wrześniu uniemożliwił mi służbę w wojsku. Zostałem  
powołany do służby pomocniczej przy kładzie gminny jako goniec  
wręcztem karku powołania odd. rezerwowego. Lokowaliśmy ludność ze strefy  
przejściowej oraz ich inwentarz. Po upadku Wacławcy, pomocnikiem  
naszym oddziałem - dawaniem zapałki, ubrania cywilnego, chleba, oleju  
i munię. Oddział ten to żołnierze z Komendy Kł. Ostroci Maz.  
Bran tu przekazałem oddziałem AK. stacji najazdu na Czernymy Bore.  
Bran tu przyjęty odemni mój dwojecca "Hsaciel". Do organizacji wstąpiłem  
w październiku 1939. Był to Związek Walki Zbrojnej. Przejście przyjęty od nas  
kap. wojska państwowego, Antoni" nazywał się Antoni Mekoński. Obecnym był także  
kap. "Jan" z Wacławcy. W 1940 r. to kwietnia redina moja została aresztowana  
i wywieziona do Karadystanu. Ja uwięzionym z transportu. Przeszłem granicę gabtem  
głównym i zatrzymanym tu w Wacławcy. Z grupy kolegów wstąpiłem się do muś  
działalności podziemnej. Nawiązany kontakt z kap. "Janem". Był to Tszurkiewicz.  
przezwaniem prasę, przeprowadzonym przez granicę karadystan, między innymi dwóch  
pilotów amerykańskich. Po wybuchu wojny powróciłem do swojej wsi. Niemcy  
zajęli teren. po Sowieckach. Odnalazłem "Hsaciel" i dwójce miedzy nich redinista  
moim udat się też uciec z transportu. Ojciec wrócił z Karadystanu 1946 r. Brał  
zwrot skarony na długoletnia więzienie i wywiezienie na Kofras. Z Sikorkiem  
wyderkał się i przeżył cały rok bojowy Tszurkiewicz z Henke Cetine. Ja znowu wstąpiłem  
się do muś organizacji. W moim mieszkaniu była skrytka kontaktowa, skrytka  
punkt o patrolek. Zbiwaniem żywności - jedynym słowem robiliśmy wyście  
co zostało mi polcone. Niewiem kiedy z L.O.Z. i AK. przywrócono nasz teren  
do N.S.Z. to sprawa edgorna. Jedno tylko wiem że przeszedłem z pod rozkazem  
"Pachana" pod rozkazem puł. "Jokny" (zwanski). Był pod, Ciemny, pod, Główny "Saba"  
to moi stali wprost, mieszkający mojego domu. Przem gospodarczym był "Kumow"  
Stefan Kotowski. O-cz kompanij "Hsaciel" Stefan Tyska. Na jednej z odpraw był puł. Lis.  
przywróciłem do mojego lekarza - postać w palec. Przeprowadziłem oddział na teren polkonia  
"Bsk" ostatni nasz redinista, był u mnie przed moim aresztowaniem. O tym jak  
człowiekiem się zaufania świadczą fakt że kap. puł. "Ciemny" Tszurkiewicz do chrzestu mojego  
za całą moją działalność puł. "Saba" przedstawił mi do odzwaznienia. Niewiem, zostałem  
aresztowany to w 1948 r. skarony. Siedzieliśmy w Białymstoku, Wronkach i Potulicach.  
po wyjściu z więzienia w kwietniu 1950 r. przykazanym przez U.B. tak że musieliśmy  
wyjechać na ziemie Odesskie. Pracowałem w P.S.R. Karzyres.  
Verde.



Po roku pracy wróciłem do swojej wioski na posibę reżimowa  
 Ojciec wciąż schorowany i potrzebował opieki. Niechęć mi byłam  
 tam elitą, znów użycia, przestudowania rewizje. Zbawienie  
 mi nawet żong - to była ich metoda, byłam w tym terenie niebezpieczny.  
 Wyjechałem do Gdańska. Praca, udział w strajku i zwołanie na tak  
 zwany wreszcie einmündung. Obecnie uświadomienie w to że już jesteśmy wolni  
 i znów są zawiadomieni. Mirosław i Wacławowie u córki. Wierzę że  
 niema już Zbawida tylko kombinacje - użyłem 17 września 1990.  
 dokumenty ażeby uzyskać kombinacje. Niechęć do dris niezadowolono  
 bo jak mi ostatnio powiedzieli przez listy Zbawida notabene dawny  
 podobno UBowie że takich jak ja nie potrzebują. Znów przeszkody  
 tak że jestem bezradny. Jedyna nadzieja że Zwiszek ma jakąś  
 pomógł mi znaleźć pan Zbawiska zatacał miż proste jak ja tu  
 piszę to może niepotrzebnie ale proszę mi zrozumieć. Nie mogę się  
 pogodzić z tym że Nas Żołnierzy N.S.Z. w ten sposób się traktuje że mam  
 tytuł emerytowanego członka N.S.Z. którzy siedzieli po więzieniach,  
 nie spełniali też określonych legitymacjami, którzy walczyli o ten nasz  
 Kodans Polskai o Polskai Wolny i Pracochuwy ss dalszą jakby gorzej  
 kategorii. Dlaczego? Dlaczego? Co posłami walczyć o prawa dla nas  
 siłę tak cicho? Dlaczego pozwalają ażeby ci. mali na dotychczas  
 tracili więcej w swoje ideały? Dlaczego? Czy niema nikogo odważnego?  
 Sdzisz że ci. conas prowadzili? co myślisz teraz? Ci. co posili byli w ogniu  
 i wódz dla świętej sprawy? Swoje ożarnia serce i duszę - dawać  
 że to piszę ale być mi będzie gdy zrozumię to z siebie, że wszystkie  
 me ciężnienia, utrudę majątku. Za ten zaciąg moralny, za 29. 29.  
 jestem już stary do tego na upór ciemny. Strachem wdeptać co miałem  
 majątkiżong ale dotychczas przysięgi mi wzmocniły mi ubóstwo  
 metody Stechowa - rozbita głowa, wylite żebro i te wyszukane szantazy  
 i prześladowania. Zato że od 39 do dziś zostatem wiceny sący ideałom.  
 Piszę pomistruki - dobre i złe, chce porzucić w nuku mi tylko swoim, przede  
 o tamtych dniach. O lechicki dółcepek i ryżki. O lechicki ciężniach i ludzkim  
 a raczej wielobokim zaktamiermici.

Lechicki Zygmasz (Pan)